

Policyjne represje we Francji biją rekordy barbarzyństwa

15 kwietnia 2019

Przedwczorajszy „22 akt” protestów „żółtych kamizelek” stał pod znakiem ataków policji na pochody i wiece w całym kraju. W Tuluzie, która była na ten akt mianowana „stolicą buntu” doszło do wielogodzinnych rozruchów – niemal całe miasto tonęło w chmurach gazów łzawiących. Setki aresztowań, kolejni ciężko ranni: były to pierwsze manifestacje po wejściu w życie ustawy „przeciw chuligaństwu”, za pomocą której oligarchiczny reżim Macrona próbuje rozbić demonstracje domagające się demokracji i sprawiedliwości społecznej.

<https://www.youtube.com/watch?v=b0JbhVPV984>

Oczywiście Francja ma wszelkie narzędzia prawne do walki z „chuligaństwem”, jednak w lutym stworzono ustawę specjalnie przeciw obecnemu ruchowi społecznemu Francuzów, którzy nie godzą się z ekstremizmem neoliberalnym prezydenta Emmanuela Macrona i autorytaryzmem jego rządów. Francuski odpowiednik Trybunału Konstytucyjnego wyrzucił z ustawy możliwość administracyjnego zakazu manifestowania, jednak pozostaje dowolność wprowadzania takiego zakazu na konkretnym terytorium, np. całego miasta.

Ustawa daje władzom i policji niemal nieograniczone pole represji: np. w Nantes pierwsze aresztowania przeprowadzono już w przeddzień manifestacji: aresztowano osoby, które zebrały się, by malować transparenty, na których figurowały żądania wprowadzenia Referendum z Inicjatywy Obywatelskiej (RIC) i dymisji rządu. Policja użyła wczoraj wszystkich narzędzi do rozpędzania zgromadzeń obywatelskich: gazów łzawiących, odłamkowych granatów łzawiąco-hukowych, sikawek wodnych, wyrzutni pocisków plastikowych i pałek. Policjanci tradycyjnie celowali w głowy manifestantów.

Rząd do tej pory nie dał żadnej odpowiedzi politycznej na postulaty protestujących. W ciągu kilku miesięcy zarządził „debatę narodową” licząc, że w połączeniu z represjami i zastraszaniem doprowadzi to zakończenia buntu. „Debata narodowa” szybko zmieniła się w kampanię ugrupowania Macrona (LREM) przed wyborami europejskimi. W tym tygodniu prezydent ma wystąpić z przemówieniem, które ma być w końcu odpowiedzią na półroczny już protest ludowy, lecz „żółte kamizelki” nie spodziewają się po nim wiele, szykują kolejne manifestacje.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)